

ADAM WRÓBEL
Warszawa, Uczelnia Łazarskiego

DEMOKRACJA I JEJ WARTOŚCI W ENCYKLIKACH JANA PAWŁA II

1. Pojęcie demokracji – 2. Człowiek jako podmiot demokracji – 3. Społeczeństwo i państwo

Problematyka artykułu koncentruje się na idei demokracji, jej spektrum moralno-społeczno-prawno-politycznym, zawartym w encyklikach Jana Pawła II. Ograniczając się do tego pola badawczego, celem publikacji jest:

- odpowiedź na pytanie, czym jest demokracja i związane z nią fundamentalne prawa jednostki;
- określenie wartości stanowiących podwalinę demokracji, (anty)wartości stanowiących dla niej zagrożenie, a tym samym pośrednie wskazanie na swego rodzaju pozytywną dychotomię powinności moralnej i bytu;
- ukazanie praw i obowiązków, a także roli osoby ludzkiej, społeczeństwa, państwa w systemie demokratycznym,

w myśli CCLXIV biskupa Rzymu.

Autor artykułu celowo stara się ograniczać interpretacje doktrynalne nauczania Jana Pawła II, pragnąc zawrzeć je w formie jak najbardziej klarownej.

1. Pojęcie demokracji

Kościół nie wskazuje, który z systemów gospodarczych czy politycznych jest najważniejszy.

Nie stawia jednych ponad innymi, byleby godność człowieka była należycie uszanowana i umacniana, a Kościołowi była pozostawiona konieczna przestrzeń do wypełnienia własnego posłannictwa w świecie¹.

¹ JAN PAWEŁ II, *Sollicitudo rei socialis*, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 1997, s. 492.

Jednakże uznaje demokrację, jako „pozytywny znak czasów”². Docenia „demokrację jako system, który zapewnia udział obywateli w decyzjach politycznych i rządzonym gwarantuje możliwość wyboru oraz kontrolowania własnych rządów”, a także ich pokojowej zmiany³. Kościół — jak zauważa Jan Paweł II — „respektuje «słuszną autonomię porządku demokratycznego» i nie ma tytułu do opowiadania się za takim albo innym rozwiązaniem instytucjonalnym czy konstytucyjnym”⁴.

Papież podkreśla, że jedną z podstaw „zdrowej organizacji politycznej” jest zasada, wedle której jednostki „im bardziej są bezbronne w danym społeczeństwie, tym bardziej powinny być podmiotem zainteresowania i troski innych, a zwłaszcza interwencji władzy publicznej”⁵. Zgodnie z tym wyznaje on zasadę, że priorytetem prawidłowo ukształtowanego społeczeństwa powinna być troska o jego najsłabsze jednostki, mając na względzie zarówno pojedyncze osoby, jak i całe grupy społeczne (ubodzy, społecznie wykluczeni, chorzy, *etc.*). Jan Paweł II podkreśla wagę osoby ludzkiej jako pewnego społecznego punktu odniesienia, stwierdzając, że jednym z pozytywnych dorobków współczesnej kultury jest pogłębiona wrażliwość na godność człowieka i jego wyjątkowość⁶.

Kościół — naucza papież — rozwija

właściwości ludzkich postaw, które sprzyjają kulturze pokoju i sprzeciwiają się wzorcom, które gubiąc człowieka w masie, nie uznają roli jego inicjatywy i wolności, a podstawę jego wielkości widzą w zdolnościach do walki i prowadzenia wojny⁷.

Powołuje się na autorytet Pisma Świętego, które „mówi nam nieustannie o czynnym zaangażowaniu na rzecz brata i wymaga współodpowiedzialności, która powinna obejmować wszystkich ludzi”⁸. Pogląd ten podkreśla wagę międzyludzkiej solidarności, rolę człowieka jako samodzielnego podmiotu, a także zaznacza jego unikatowość.

² TENŻE, *Evangelium vitae*, Poznań 1995, s. 132.

³ TENŻE, *Centesimus annus*, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, s. 683.

⁴ *Tamże*, s. 686.

⁵ *Tamże*, s. 633; por. TENŻE, *Ut unum sint*, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, s. 1028; wskazuje na starania licznych chrześcijan, którzy stawiają sobie za cel „przemianę świata, tak aby zwyciężył w nim szacunek dla praw i potrzeb wszystkich, zwłaszcza ubogich, poniżonych i bezbronnych”.

⁶ TENŻE, *Veritatis splendor*, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, s. 741.

⁷ TENŻE, *Centesimus annus*, s. 690.

⁸ *Tamże*, s. 690. Przykładowo: „Pytały go tłumy: «Cóż więc mamy czynić?» On im odpowiedział: «Kto ma dwie suknie niech się podzieli z tym, który nie ma; a kto ma żywność niech tak samo czyni». Przyszli zaś także celnicy, żeby przyjąć chrzest, i rzekli do niego: «Nauczycielu, co mamy czynić?» On im powiedział: «Nie pobierajcie nic więcej ponad to, co wam wyznaczono». Pytali go też żołnierze: «A my co mamy czynić?» On im odpowiedział: «Nad nikim pieniędzy nie wymuszajcie i nikogo nie uciskajcie, lecz poprzestawajcie na waszym żołdzie» (Łk 3, 10-14). „Bracia, a gdyby komuś przydarzył się jakiś upadek, wy, którzy pozostajecie pod działaniem Ducha, w duchu łagodności sprowadźcie takiego na właściwą drogę. (...) Jeden drugiego brzemiona noście i tak wypelniajcie prawo Chrystusowe” (Ga 6, 1-2).

Proces demokratyzacji i wzrost uczestnictwa obywateli w sprawowaniu władzy znajdujące swój wyraz w dobrowolnym i odpowiedzialnym uczestnictwie wszystkich obywateli w sprawach publicznych, zabezpieczeniu prawa, poszanowaniu i popieraniu praw ludzkich; stanowi konieczny warunek i pewną gwarancję rozwoju „całego człowieka i wszystkich ludzi”⁹. Papież podkreśla tym samym pozytywne cechy procesu demokratyzacji społeczeństwa, jego wpływ na aktywizację społeczną człowieka, zabezpieczanie praw mu przynależnych, czego wynikiem miałyby być jego komplementarny, jednostkowy i społeczny rozwój¹⁰.

Demokracja — twierdzi Jan Paweł II — jest „środkiem do celu, a nie celem”. Powinna pozostawać zgodna i wartościowo-hierarchicznie podporządkowana prawu moralnemu;

podobnie jak każda inna działalność ludzka: zależy zatem od moralności celów, do których zmierza, i środków, jakimi się posługuje. (...) Ale wartość demokracji rodzi się albo zanika wraz z wartościami, które ona wyraża i popiera: do wartości podstawowych i koniecznych należy z pewnością godność każdej ludzkiej osoby, poszanowanie jej nie naruszalnych i niezbywalnych praw, a także uznanie „dobra wspólnego” za cel i kryterium rządzące życiem politycznym¹¹.

Ojciec Święty wskazuje, że demokracja — rozumiana w prawidłowy sposób — jest możliwa tylko w państwie prawnym i w oparciu o właściwą koncepcję osoby ludzkiej. Powinna ona tworzyć struktury uczestnictwa oraz współodpowiedzialności, formować osoby w duchu ideałów, wskazywać na podmiotowość społeczeństwa¹². „Kościół bardzo mocno podkreśla etyczny fundament, na którym demokracja winna być budowana”¹³. Jan Paweł II wyraża pogląd, że idea demokracji powinna łączyć się z zainteresowaniem prawami człowieka i troską o nie. Kraje starające się zapewnić system prawdziwie demokratyczny muszą uznać fundamenty, takie jak: prawo do życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci,

prawo do życia w zjednoczonej wewnętrznie rodzinie i w środowisku moralnym sprzyjającym rozwojowi osobowości, prawo do rozwijania własnej inteligencji, wolności w poszukiwaniu i poznawaniu prawdy, prawo do uczestnictwa w pracy dla doskonalenia

⁹ JAN PAWEŁ II, *Sollicitudo rei socialis*, s. 498.

¹⁰ Praktycznym tego przykładem w historii, są demokratyczne zmiany w powojennej Republice Federalnej Niemiec, gdzie zachodziły podobne procesy, polegające m.in. na praktycznym wdrożeniu w życie założeń ordoliberalizmu: reformy lat 1949–1963, w czasie kiedy L. Erhard obejmował stanowisko ministra gospodarki, oraz latach 1963–1966, gdy pełnił funkcję kanclerza RFN. Zob. U. ZAGÓRA-JONASZKA, *Ordoliberalizm a społeczna gospodarka rynkowa Niemiec. Możliwości jej realizacji w Polsce*, Katowice 1999, s. 49–59. Podkreślenia wymaga fakt, że koncepcja ordoliberalna jest wysoce zbieżna z katolicką nauką społeczną; zob. K.U. BARTELS, *Katholische Soziallehre und ordoliberale Ordnungskonzeption. Eine ordnungspolitische Analyse der Enzyklika „Centesimus Annus” (Papst Johannes Paul II., Mai 1991)*, Frankfurt am M. 1997, s. 45–131.

¹¹ JAN PAWEŁ II, *Evangelium vitae*, s. 132.

¹² TENZE, *Centesimus annus*, s. 683.

¹³ S. DRZYDZYK, *Etyczne podstawy demokracji: studium myśli Ernsta Wolfganga Böckenförde*, Kraków 2003, s. 121.

dóbr ziemi i zdobycia środków utrzymania dla siebie i swych bliskich, prawo do swobodnego założenia rodziny oraz przyjęcia i wychowania dzieci, dzięki odpowiedzialnemu realizowaniu własnej płciowości. Źródłem i syntezą tych praw jest w pewnym sensie wolność religijna, rozumiana jako prawo do życia w prawdzie własnej wiary i zgodnie z transcendentną godnością własnej osoby¹⁴.

Tym samym zostają wyznaczone aksjologiczne granice demokracji, a właściwie jej rzeczywistego, faktycznego istnienia. Jan Paweł II stoi ma stanowisku, że „negowanie lub ograniczanie praw ludzkich — na przykład prawa do wolności religijnej, prawa do udziału w budowaniu społeczeństwa, swobody zrzeszania się czy tworzenia związków zawodowych, a także podejmowania inicjatyw w sprawach ekonomicznych” zubażają człowieka w takim samym stopniu, o ile nie w większym, jak pozbawienie dóbr materialnych¹⁵. Można mówić o ubóstwie w sensie negatywnym, czyli nędzy duchowej, i nędzy materialnej, które zubażają człowieka na odmiennych płaszczyznach¹⁶. Demokracja powinna zatem sprzyjać nie tylko rozwojowi materialnemu, lecz także duchowemu człowieka.

Samo pragnienie „wyzwolenia z wszelkiej formy zniewolenia, w odniesieniu do człowieka i społeczeństwa, jest czymś szlachetnym i wartościowym”¹⁷. Istnieje zatem potrzeba zastąpienia rządów autorytarnych, dyktatorskich, przekształcenia instytucji politycznych, reformy patologicznych struktur, zastąpienia zdeprawowanych rządów rządami demokratycznymi, dopuszczającymi uczestnictwo społeczeństwa¹⁸.

Jan Paweł II poddaje krytyce ustroje totalitarne oraz autokratyczne, wychodząc z założenia, że przyznają one „pierwszeństwo siły przed rozsądkiem”. Żadna władza nie może rościć sobie prawa bycia jedynym przewodnikiem, gdyż wiązałoby się to, jak ma to miejsce w przypadku każdego totalizmu, z niszczeniem prawdziwej podmiotowości ludzkiej, a co za tym idzie, w pewnym sensie z uprzedmiotowieniem człowieka¹⁹. Taka sytuacja krępuje wolność człowieka i zmusza go do poddania się światopoglądowi, który narzucany jest siłą. Poszanowanie wolności, wolnego wyboru dokonanego na podstawie prawego rozumu, umożliwianie kierowania się w działaniu własnym sumieniem, jest pierwszą zasadą „wszelkiego porządku politycznego prawdziwie wolnego”²⁰. Ta zasada — podkreśla papież — jest godna wyszczególnienia, ponieważ istnieje wciąż różnorakie zagrożenie różnymi formami totalitaryzmu. Rozwiązanie tego problemu wymaga solidarności i współ-

¹⁴ JAN PAWEŁ II, *Centesimus annus*, s. 685.

¹⁵ TENŻE, *Sollicitudo rei socialis*, s. 452.

¹⁶ Przykładem może być notoryjnie znana, ideologiczno-społeczno-gospodarcza sytuacja w Korei Północnej.

¹⁷ JAN PAWEŁ II, *Sollicitudo rei socialis*, s. 501.

¹⁸ *Tamże*, s. 499.

¹⁹ Zob. *tamże*, s. 451. Przykładem są państwa, których system państwowy charakteryzuje się dominującą rolą jednej partii politycznej.

²⁰ TENŻE, *Centesimus annus*, s. 659.

pracy międzynarodowej. Wskazuje także na zagrożenie ze strony propagandy wartości „czysto utylitarnych”, która zaburza hierarchię prawdziwych wartości ludzkich, opartych o prawo naturalne, będące podstawą praw i obowiązków człowieka. Jan Paweł II dostrzega także totalitarne niebezpieczeństwo ze strony fundamentalizmu religijnego, który „w sposób zawołowany, czy też otwarcie uniemożliwia mniejszościom wyznaniowym pełne korzystanie z przysługujących im praw obywatelskich”²¹.

Papież wskazuje na źródło totalitaryzmu; wyrasta on mianowicie z negacji prawdy transcendentalnej, z negacji transcendentalnej godności osoby ludzkiej, która jest „widzialnym obrazem Boga niewidzialnego”, i dlatego właśnie z samej swej natury staje się podmiotem praw, których nikt nie może naruszać: ani jednostka, ani grupa, ani klasa, naród, państwo, *etc.* Praktyki totalitarne niosą ze sobą negację Kościoła — w szczególności Kościoła jako powszechnej wspólnoty — niszcząc go, bądź czyniąc narzędziem ideologicznym. Państwo totalitarne wchłania narody, rodziny, całe społeczeństwa, wspólnoty religijne, poszczególne osoby²². Niweczy ich wszelką autonomiczną działalność, zabiera im wolność, uniemożliwiając tym samym rozwój i powstawanie procesów demokratycznych.

Jan Paweł II dostrzega niebezpieczeństwo w twierdzeniu, że relatywizm jest warunkiem — określanym niekiedy jako niezbędny — demokracji. Takie rozumowanie prowadzi do osiągnięcia stanu, w którym błędnie pojęte zasady demokracji prowadzą wprost do zanegowania podstawowych praw człowieka²³. Źle pojmowana demokracja, kreowana w duchu permissywizmu moralnego, relatywizmu, negacji pojęcia prawdy obiektywnej, staje się w rzeczywistości zakamuflowanym totalitaryzmem²⁴. Papież zauważa, że totalitaryzm powstaje „z negacji obiektywnej prawdy”, staje się zaprzeczeniem prawdy transcendentalnej. Postrzegając świat przez pryzmat indyferentyzmu i relatywizmu, gdy „nie uznaje się prawdy transcendentalnej, triumfuje siła władzy i każdy dąży do maksymalnego wykorzystania dostępnych mu środków, do narzucenia własnej korzyści czy własnych poglądów, nie bacząc na prawa innych” — cytuje myśl LEONA XIII²⁵. Zauważa także, że funkcjonują obecnie poglądy negujące realność wolności ludzkiej, bądź też poddające ją w wątpliwość. Relatywizowana jest moralność, przeczy się istnieniu „uniwersalnych ludzkich wartości”²⁶.

²¹ *Tamże*, s. 659.

²² *Tamże*, s. 682.

²³ TENŻE, *Evangelium vitae*, s. 70.

²⁴ TENŻE, *Centesimus annus*, s. 683. Zob. też TENŻE, *Veritatis splendor*, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, s. 814.

²⁵ *Tamże*, s. 814.

²⁶ *Tamże*, s. 743.

Papież wskazuje, że komplementarna, transcendentna wolność oraz transcendentna prawda oparta na fundamencie najwyższego Dobra, Absolutu, powinna stać się podstawą ustroju ekonomiczno-społeczno-politycznego²⁷; stwierdza, że prawo Boże stoi na straży wolności człowieka i sprzyja jego rozwojowi, idąc w sukurs wychodzącym na światło dzienne doktrynom, czyniącym wybrane podmioty społeczne autorytatywnym źródłem praw i wiedzy o tym, „co jest dobre, a co złe”²⁸. Podkreśla tym samym Jan Paweł II niepodważalność i pierwszeństwo prawa naturalnego, które powinno stanowić swego rodzaju fundament ustroju, podwalinę demokracji.

Demokracja, której źródłem nie stają się wartości moralne, nie jest zdolna do tego, aby zagwarantować trwały pokój „tym bardziej, że pokój, jeśli jego miarą nie są wartości, takie jak godność każdego człowieka i solidarność wszystkich ludzi, nierzadko okazuje się pozorny”²⁹. System, w którym wartości moralne nie są punktem odniesienia, źródłem, nie może siłą rzeczy stać się gwarantem poszanowania wolności ludzkiej, stabilności społecznej.

Papież zakreśla punkt odniesienia, aksjomat, wedle którego moralność nie podlega demokratycznym regułom; „zgodność lub różnice opinii mogą stanowić normalny przejaw życia publicznego w systemie demokracji przedstawicielskiej”, jednakże nauka moralna — zauważa — nie podlega prawom demokracji, ponieważ „odmienność poglądów, wyrażana przez kontestację i polemiki w środkach masowego przekazu, jest sprzeczna z eklezjalną komunią i prawidłową wizją hierarchicznej struktury Ludu Bożego”³⁰.

J. RATZINGER dokonał niejako reasumpcji nauczania Jana Pawła II w kwestii demokracji, określając ją

jako system wzajemnie się ograniczających i zarazem wspomagających wolności. Z jednej strony muszą one chronić prawa i godności jednostki, z drugiej zaś umożliwić działanie służące wspólnemu dobru, zarówno pod względem materialnym, jak i moralnym. Tam gdzie upada moralność, upada też prawo. A tam gdzie upada prawo, pojawia się korupcja i przemoc, a wraz z nimi zniszczenie wspólnego dobra³¹.

2. Człowiek jako podmiot demokracji

Zgodnie z nauczaniem Jana Pawła II, jedynie zaangażowanie i wysiłek wszystkich bez wyjątku oraz wzajemna solidarność mogą stać się środkiem do osiągnięcia

²⁷ TENZE, *Centesimus annus*, s. 684. Zob. też JAN PAWEŁ II, *Veritatis splendor*, s. 814–815, 817.

²⁸ *Tamże*, s. 745.

²⁹ TENZE, *Evangelium vitae*, s. 133.

³⁰ TENZE, *Veritatis splendor*, s. 830.

³¹ J. RATZINGER, *Demokratyzacja Kościoła — trzydzieści lat później*, w: J. RATZINGER, H. MAIER, *Demokracja w Kościele: możliwości i ograniczenia*, t. M., Labis, Kraków 2005, s. 113.

szczęścia i pokoju, który będzie udziałem albo wszystkich, albo nikogo³². Dokonując wykładni tej tezy, zauważa się, że solidarne współdziałanie wszystkich członków społeczeństwa prowadzi do osiągnięcia szeroko pojętego szczęścia i pokoju dla wszystkich bez wyjątku, *ergo*: szczęście oraz pokój mogą być osiągnięte wspólnie oraz tylko i wyłącznie dla wszystkich i wobec wszystkich albo wcale.

Papież wskazuje cechę, która powinna wyróżniać współczesnego chrześcijanina. Powinien nią być współudział w kształtowaniu komunii — komplementarnej wspólnoty — w społeczeństwie. Jej osiągnięciu miałyby służyć: „wzajemne zrozumienie, gotowość współpracy na drodze wspólnomyślnego wymiany dóbr kulturalnych i duchowych”³³. Jan Paweł II mówi o chrześcijanach, którzy pod rzeczywistym natchnieniem Ducha Świętego stają się świadkami prawdziwej godności człowieka, współdziałają z innymi członkami społeczeństwa w

realizacji i dowartościowaniu tego wszystkiego, co we współczesnym postępie cywilizacji, kultury, nauki, techniki i innych dziedzin ludzkiej myśli i działalności jest dobre, szlachetne i piękne, przyczyniając się do wielorakiej „odnowy oblicza ziemi”³⁴.

Można postawić tezę, że idea ta przybiera formę demokratycznego społeczeństwa obywatelskiego, opartego na współdziałaniu międzyludzkim dla osiągnięcia wspólnego dobra.

Jan Paweł II zwraca uwagę na zagrożenia praw jednostki, którymi są prawa do: wypowiedzi, wyrażania opinii, wyznawania wiary, kierowania się głosem prawego sumienia³⁵. Źródłem zagrożenia jest działalność podmiotów dysponujących środkami przymusu, władzą, którym sytuacja „wolności” jednostki byłaby niewygodna³⁶. Przykładem mogą być systemy autorytarne, wadliwe systemy społeczno-ekonomiczne, gdzie przepaść pomiędzy członkami społeczeństwa stale się powiększa. Konsekwencją tego rodzaju warunków społecznych jest niepokój egzystencjalny, który staje się nieodłącznym elementem życia współczesnego człowieka; niezależnie od jego statusu, grupy społecznej, której jest członkiem, niezależnie od wpływu, jaki posiada na rzeczywistość. Niepokój ten dotyka każdego człowieka bez wyjątku³⁷. Kościół — zauważa papież — podziela ów niepokój, który posiada wieloczyn-

³² JAN PAWEŁ II, *Sollicitudo rei socialis*, s. 466.

³³ TENŻE, *Slavorum apostoli*, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, s. 247.

³⁴ TENŻE, *Dominum et Vivificantem*, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, s. 337.

³⁵ Przykładem jest sprawa szwedzkiego pastora A. Greena, który na podstawie przeprowadzonego przez siebie studium biblijnego dokonał krytycznej analizy zachowań homoseksualnych. W toku procesu karnego został skazany nieprawomocnie na miesiąc więzienia. Ostatecznie jednak został uznany za niewinnego wyrokiem szwedzkiego Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2005 r., B 1050-05, http://www.domstol.se/Domstolar/hogstodomstolen/Avgoranden/2005/Dom_pa_engelska_B_1050-05.pdf.

³⁶ JAN PAWEŁ II, *Dives in misericordia*, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, s. 118. Jako przykład działań zmierzających do pozbawienia wymienionych praw papież wymienia tortury „bezkarnie stosowane, którymi systematycznie posługują się władze jako narzędziem panowania lub politycznego nacisku”. TENŻE, *Sollicitudo rei socialis*, s. 460.

³⁷ TENŻE, *Dives in misericordia*, s. 119.

nikowe źródło: „upadek wielu podstawowych wartości, które stanowią niewątpliwe dobro nie tylko chrześcijańskiej, ale po prostu ludzkiej moralności, kultury moralnej — takich, jak poszanowanie dla życia ludzkiego, i to już od chwili poczęcia”³⁸ aż do naturalnej śmierci³⁹, poszanowanie nierozzerwalności małżeństwa, będącego fundamentem stałości rodziny, kryzys prawdy, uprzedmiotowienie człowieka, kryzys prawidłowo rozumianego dobra wspólnego, desakralizacja, której następstwem jest dehumanizacja prowadząca do moralnej dekadencji⁴⁰.

Jan Paweł II podjął krytykę dyskryminacji, zabierania należnych uprawnień oraz szans prawidłowego rozwoju tak jednostek, jak i społeczeństw. Wywiódł twierdzenie, że podmioty społeczne podlegają niesprawiedliwemu różnicowaniu, dyskryminacji, nie angażując się w konsekwencji w życie społeczne⁴¹. Ojciec Święty podkreśla ponadto potrzebę opieki nad „najmniejszymi”⁴². To troska o nich powinna być jednym z pryncypiów ustroju demokratycznego.

3. Społeczeństwo i państwo

Obraz społeczeństwa i państwa w encyklikach Jana Pawła II przybiera charakter demokratyczny. Wymieniane są w nich podmioty, z których jest ono złożone, czyli: grupy ludzi, zrzeszenia, a wreszcie poszczególne osoby⁴³. Papież podaje przykład myśli jednego ze swoich poprzedników — LEONA XIII — iż jednym z naturalnych praw osoby ludzkiej, praw niezbywalnych, jest prawo do zakładania zrzeszeń, stowarzyszeń, związków zawodowych przedsiębiorców i robotników, czy robotniczych związków zawodowych. Związki te — stwierdza — nie powinny być zwalczane przez państwo, co byłoby sprzeczne z samą ideą i celem państwowości, lecz wręcz przeciwnie, powinno je akceptować i chronić⁴⁴. Notoryjnie wiadomo, że zasadę tę przyjęły współczesne, zdrowe demokracje.

Jan Paweł II podaje przykłady patologicznej organizacji społeczeństw. W społeczeństwie, w którym wolność zamyka się na prawdę obiektywną i powszechnie uznawaną, będącą podstawą „życia osobistego i społecznego”, człowiek kieruje się w swych decyzjach zmienną, niestabilną i subiektywną opinią „lub po prostu swym egoistycznym interesem i kaprysem”⁴⁵. W konsekwencji inny człowiek jest postrzegany jako wróg, „przed którym trzeba się bronić. W ten sposób społeczeństwo

³⁸ *Tamże*, s. 122.

³⁹ TENZE, *Dominum et Vivificantem*, s. 331.

⁴⁰ TENZE, *Dives in misericordia*, s. 122.

⁴¹ TENZE, *Sollicitudo rei socialis*, s. 451.

⁴² TENZE, *Redemptoris missio*, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, s. 514.

⁴³ TENZE, *Centesimus annus*, s. 686.

⁴⁴ *Tamże*, s. 629.

⁴⁵ JAN PAWEŁ II, *Evangelium vitae*, s. 36.

staje się zbiorem jednostek żyjących obok siebie, ale nie połączonych wzajemnymi więzami”⁴⁶. Zanika wszelkie poczucie, odniesienie do prawdy absolutnej i wspólnych wartości, życie społeczne zaczyna się relatywizować, a wszystko — nawet prawa człowieka — „staje się wówczas przedmiotem umowy i negocjacji”⁴⁷. Podstawowe prawa, w tym prawo do życia, „staje się przedmiotem dyskusji lub zostaje wręcz zanegowane na mocy głosowania parlamentu lub z woli części społeczeństwa choćby nawet liczebnie przeważającej”⁴⁸. Prawo traci swój sens, gdyż nie jest już prawem opartym na fundamentalnej zasadzie poszanowania godności osoby ludzkiej, lecz staje się podporządkowane woli silniejszego⁴⁹. Zasada państwa, jako wspólnego dobra wszystkich, całego społeczeństwa równych sobie obywateli, zostaje wypaczona, a państwo przekształca się w

państwo tyrańskie, uzurpujące sobie prawo do dysponowania życiem słabszych, bezbronnych, dzieci jeszcze nie narodzonych i starców, w imię pożytku społecznego, który w rzeczywistości oznacza jedynie interes jakiejś grupy⁵⁰.

Na pseudodemokratycznych zasadach — dopuszczając aborcję, eutanazję — prawa człowieka zostają zanegowane. Jest to, jak słusznie wskazuje Jan Paweł II, miraż praworządności, a „ideał demokratyczny zaś — który zasługuje na to miano tylko wówczas, gdy uznaje i chroni godność każdej osoby — zostaje zdradzony u samych podstaw”⁵¹. Ten mechanizm godzi w podstawy współżycia społecznego i przyczynia się do „rozpadu samego organizmu państwowego”⁵²; prowadzi do rozkładu społeczeństwa.

Podkreślając ten problem, Jan Paweł II apeluje do reprezentantów społeczeństw demokratycznych, „odpowiedzialnych za sprawy publiczne”, aby opowiadali się za prawem do życia od poczęcia do naturalnej śmierci. Wskazuje także, że w ustroju demokratycznym może „osłabnąć poczucie osobistej odpowiedzialności”. Nikt nie może jednak uchylić się od niej⁵³. Rozwiązania prawne powinny odwoływać się zarówno do zapobiegania, jak i rozwiązywania już istniejących problemów w kwestii „życia” poprzez m.in. „zapewnienie należytej pomocy rodzinie i macierzyństwu”⁵⁴.

J.F. GODLEWSKI trafnie wskazał — zgodnie z przedstawioną perspektywą — że państwo winno być

⁴⁶ *Tamże*, s. 36.

⁴⁷ *Tamże*, s. 37.

⁴⁸ *Tamże*, s. 37.

⁴⁹ *Tamże*, s. 133; „W systemach władzy opartych na zasadzie uczestnictwa regulowanie interesów odbywa się często na korzyść silniejszych, gdyż potrafią oni skuteczniej sterować nie tylko mechanizmami władzy, ale także procesem kształtowania się zgodnej opinii. W takiej sytuacji demokracja łatwo staje się pustym słowem”.

⁵⁰ *Tamże*, s. 37.

⁵¹ *Tamże*, s. 38.

⁵² *Tamże*, s. 38.

⁵³ *Tamże*, s. 166.

⁵⁴ *Tamże*, s. 167.

samodzielnym, suwerennym bytem, lecz jedynie instrumentem społeczeństwa jako wspólnoty osób, nie może ono „zawłaszczać” praw przysługujących osobie. Wobec tej wspólnoty państwo powinno pełnić funkcje służebne — gwarantowania niezbywalnych praw człowieka, zarządzania sprawami publicznymi dla dobra wspólnego⁵⁵.

Jan Paweł II uważa, że demokracja jest sensem istnienia państwa jako wspólnoty politycznej. Urzeczywistnia się, gdy całe społeczeństwo sprawuje władzę. Władza nie powinna być narzucana przez grupę, klasę społeczną, jednostkę, jeżeli nie miałyby one moralnego umocowania co do jej sprawowania, a właściwym suwerenem byłoby demokratycznie zorganizowane społeczeństwo. Jej zadaniem nie jest zaspokajanie partykularnych interesów, lecz troska o dobro wspólne, co powinno być głównym przedmiotem jej umocowania⁵⁶. Państwo, podobnie jak Kościół, powinno być dobrem powszechnym, jednostkowo współodpowiedzialnym, charakteryzującym się współdziałaniem wszystkich w kształtowaniu dobra wspólnego⁵⁷. Dobro wspólne nie jest niczym innym jak poszanowaniem obiektywnych i nienaruszalnych praw człowieka. Jedynie wtedy — jak celnie zauważa Jan Paweł II — gdy zachowany pozostaje właściwy porządek etyczny, zostają poszanowane prawa człowieka, szanowane są prawa każdego pojedynczego członka społeczeństwa, można mówić o pełnym respektowaniu przez państwo zasady działania na rzecz dobra wspólnego. Jeśli zabraknie tych czynników, urząd państwa zaczyna ewoluować w kierunku totalitarnym⁵⁸.

Papież wskazuje trafnie, że w państwach zwanych demokratycznymi nie zawsze prawa demokracji są realizowane. Chodzi tu m.in. o pogwałcenia prawa do życia, deformacje procesów demokratycznych, które nie prowadzą już — co jest jednym z ich głównych zadań — do „podejmowania decyzji zgodnych z dobrem wspólnym”⁵⁹. Niekiedy nie decyduje się w oparciu o kryteria moralności i sprawiedliwości, lecz o argumenty, za którymi stoi siła finansowa, czy wyborcza danej grupy. Taki stan rzeczy może prowadzić do „zniechęcenia i apatii, a w dalszej konsekwencji do zaniku zaangażowania politycznego i ducha obywatelskiego ludności, która czuje się poszkodowana i zawiedziona”. Procesy władzy często są realizacją partykularnych celów, ranią godność osoby ludzkiej, stojąc w sprzeczności z prawami osób do bycia podmiotem społeczeństwa i państwa⁶⁰.

Jak słusznie zauważa Jan Paweł II, istnieją przypadki, gdy państwa łamiąc fundamentalne zasady swych konstytucji, godzą w prawo do życia człowieka, czy to penalizując, czy nawet legalizując („uznając za legalne”) „przestępstwa przeciwko życiu”; w wielu przypadkach pod naporem części opinii publicznej⁶¹. Państwa ta-

⁵⁵ GODLEWSKI, *Katolicka myśl kościelna o prawie i państwie*, Warszawa 1985, s. 303.

⁵⁶ JAN PAWEŁ II, *Redemptor hominis*, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, s. 50.

⁵⁷ TENŻE, *Slavorum apostoli*, s. 238.

⁵⁸ TENŻE, *Redemptor hominis*, s. 51.

⁵⁹ TENŻE, *Centesimus annus*, s. 685.

⁶⁰ *Tamże*, s. 686.

⁶¹ TENŻE, *Evangelium vitae*, s. 8.

kie, porzucając prawdziwie demokratyczne ideały, zmierzają niechybnie w stronę totalizmu; łamiąc godność człowieka, łamią jego podstawowe prawa. Jeśli prawa najsłabszych członków społeczeństwa, a nawet prawa całych społeczności, są łamane (poprzez stosowanie przemocy, zakazy prokreacji, dopuszczenie aborcji, eutanazji, *etc.* — czy przez samo nieprzeciwdziałanie tym patologiom), zostaje podważony sam sens demokratycznego współistnienia⁶². „Racja siły” zastępuje w takich przypadkach „siłę racji”⁶³. Państwa, których prawo dopuszcza

bezpośrednie zabójstwo niewinnych istot ludzkich, poprzez przerywanie ciąży i eutanazję, pozostają w całkowitej i nienaruszalnej sprzeczności z nienaruszalnym prawem do życia, właściwym wszystkim ludziom, i tym samym zaprzeczają równości wszystkich wobec prawa⁶⁴.

Przez tego typu działania zostają wypaczone podstawowe standardy demokracji. Prawo naturalne zostaje zastąpione przez prawo natury, gdzie przetrwać mogą jedynie najsilniejsi, a najsłabsi podlegają eliminacji. Jedynie szacunek dla życia od poczęcia do naturalnej śmierci może stanowić podstawę cywilizowanego społeczeństwa⁶⁵. Można wysunąć założenie, że stanowi on warunek *sine qua non* państwa prawa, które obowiązane jest do obrony niezbywalnych praw osoby ludzkiej, z których jednym z najdonioślejszych jest prawo do życia.

Papież pochwała powstałe oraz odbudowujące się po II wojnie światowej demokracje, wzywa je do wspierania w rozwoju państw byłego bloku komunistycznego, apeluje, aby pomogły im obrać kurs gospodarczego i obywatelskiego rozwoju⁶⁶. Ukazuje postać powojennych demokracji jako państw, w których trwają starania na rzecz utrzymania „mechanizmów wolnego rynku”, przejawiające się dążeniem do zagwarantowania pewnych stosunków społecznych, oraz stabilizacji pieniądza⁶⁷. Czynniki te miałyby zapewniać warunki

stałego i zdrowego rozwoju gospodarczego, który ludziom pozwala własną pracą budować lepszą przyszłość dla siebie i dla swych dzieci. Równocześnie kraje te starają się o to, by mechanizmy rynkowe nie stały się jedynym punktem odniesienia dla życia społeczeństwa, i dążą do poddania ich kontroli społecznej, która by urzeczywistniała zasadę powszechnego przeznaczenia dóbr ziemi.

Papież podkreśla także doniosłość instytucji „solidarnego systemu ubezpieczeń społecznych i przysposobienia zawodowego, wolność zrzeszania się”, wolność i skuteczność działania związków zawodowych, zabezpieczeń społecznych na wypadek bezrobocia oraz pozostałych środków, które zapewniają „demokratyczny udział

⁶² *Tamże*, s. 8–9.

⁶³ *Tamże*, s. 35.

⁶⁴ *Tamże*, s. 137.

⁶⁵ *Tamże*, s. 166–167.

⁶⁶ TENŹE, *Centesimus annus*, s. 646.

⁶⁷ Pod. *tamże*, s. 649; zostaje pozytywnie podkreślona forma przeobrażania się krajów Ameryki Łacińskiej, Afryki i Azji z ustrojów demokratycznych w ustroje, których formy polityczne stają się bardziej sprawiedliwe oraz gwarantują ich obywatelom pełniejszy udział w życiu ich kraju, ulegając demokracji.

w życiu społecznym”⁶⁸. Państwo demokratyczne stawia na samorządność obywateli. Może ono „spełniać swoje zadania tylko jako demokracja oparta na wolności”⁶⁹.

Tak więc w trosce o przyszłość społeczeństwa i rozwój zdrowej demokracji trzeba pilnie odkryć na nowo istnienie wartości ludzkich i moralnych, należących do samej istoty i natury człowieka, które wynikają z prawdy o człowieku oraz wyrażają i chronią godność osoby: wartości zatem, których żadna jednostka, żadna większość, ani żadne państwo nie mogą tworzyć, zmieniać ani niszczyć, ale które winny uznać, szanować i umacniać⁷⁰.

Tylko szacunek dla życia może stanowić fundament i gwarancję najcenniejszych i najpotrzebniejszych dla społeczeństwa wartości, takich jak demokracja i pokój⁷¹.

Democracy and her values in encyclicals of John Paul II

Summary

The main issue of the article concentrates on the idea of democracy, its moral, social, legal and political spectrum, included in encyclicals of John Paul II. The author, sharing John Paul's II opinion, tries to: specify what the democracy and its fundamental human rights exactly are; define the values which are its foundation, and the anti values that constitute a threat to it; show the rights, duties and the role of an individual, society and the state in the democratic system. Analysis of the Pope's teaching in this area, shows that true democracy — which ensures the common participation in political decisions and is a guaranty for citizens to control their democratic rules — should be connected with fixed and constant, thus invariable moral and human values, which belong to the human nature, come from the truth about human being, and protect dignity and fundamental rights of human beings. The Pope indicates unequivocally that democracy and peace, are the most wanted and precious values for the society, in centre of which lies the respect for human life.

⁶⁸ *Tamże*, s. 646.

⁶⁹ S. DRZYŹDŹYK, *Etyczne podstawy demokracji*, s. 100.

⁷⁰ JAN PAWEŁ II, *Evangelium vitae*, s. 133–134.

⁷¹ *Tamże*, s. 187.